# Zwycięstwo albo śmierć. Robert Jerzy Szmidt

2018-02-23




## Czyli kto jest lepszy, polityk czy obcy najeźdźca?

*Taktyka Ma'lahn zmieniła się po porażce na Sankt Petersburgu. Zwiększyli wielkość zespołów uderzeniowych. Spowolniło to podbój ziemskiej przestrzeni. Dla tych długowiecznych istot czas ma niewielkie znaczenie. Ludzkie kolonie i placówki, pomimo bohaterskich starań obrońców, nadal znikają jedne po drugich. Tym razem atak ma nastąpić w Systemie Harare, leżącym w sektorze Foxtrot. Jednak ten system to nie fałszywka, to prawdziwa ludzka kolonia, zamieszkała przez półtora miliarda kolonistów.*

Większość z nich udało się uratować, na odlot czeka tylko 4 miliony. Ograniczenie studni grawitacyjnych pozwala na jednoczesny odlot nie więcej niż 4 statków naraz. Szacunki mówią, że tym którym nie uda się odlecieć, będzie „zaledwie" 1,5 miliona. Dowództwo wysłało flotę, ale raz że jej siły są za skromne to podjęcia równoważnej walki z wrogiem, to po drugie… mają zupełnie inne zadanie.

Major Burescu ma zarejestrować i przeanalizować moment włączenia ekranów energetycznych wroga. Jeżeli wynik będzie pozytywny, ma wykonać inne tajne rozkazy, które pozna po wprowadzeniu tajnych kodów. Jak do tej pory, pomimo podobnych 20 takich zadań, nigdy nie miał możliwości skorzystania z tego kodu. Nie wie, o co chodzi – jest to ewidentnie bardzo tajne.

Tym razem wynik jest pozytywny. To opisane w poprzedniej części „**Na krawędzi zagłady**" „kukułcze jajo", lokalizator bazy wypadowej obcych. Ziemianie po przeanalizowaniu danych będą wiedzieć skąd Ma'lahnie wyprowadzają swe ataki.

Ziemska flota jest gotowa do ofensywy, oczekiwane od dawna, pancerniki 5 generacji wchodzą do gry. Jest też nowy model okrętu, a raczej przerobiony model. Ma on 5600 metrów, działo laserowe o salwie

jak 7 pancerników 1 generacji. Potężne pole ochronne, możliwość przenoszenia innych okrętów. 1800 wyrzutni pocisków kinetycznych. (jak 300 niszczycieli). To Asgard. Tylko że do końca... nie działa.

„**Zwycięstwo albo śmierć**” to czwarty i ostatni to o wojnie Ludzkości z Ma'lahn. To tu rozwiąże się większość wątków, dokończy się los wielu bohaterów. Co ciekawe nie wszystkie wątki zostaną zakończone, a wręcz pojawią się nowe. Autor w posłowiu „odgraża się”, że to nie koniec tego świata, że będą kolejne powieści, może z innymi bohaterami. To ma swój plus, bo ten świat jest arcyciekawy i doskonale opisany, ma też wadę – znowu trzeba czekać na kolejną książkę. :-) Sądzę jednak, że takie „poświęcenie” jest w pełni opłacalne.

„**Zwycięstwo albo śmierć**” tak jak poprzednie tomy cyklu „**Pola dawno zapomnianych bitew**”, czytałem z zapartym tchem, żałując, że nie mogę przeczytać za jednym razem. Przez noc dałbym radę, ale rano trzeba było iść do pracy… :-) Cieszę się że autor pozostawił sobie furtki do kontynuacji opisu świata. Przypuszczam, że kolejne tomy będą równie interesujące jak te. Może szkoda będzie bohaterów, towarzyszących nam przez 4 tomu cyklu, ale na pewno pojawią się nowi, równie interesujący.

A teraz już bez oczekiwania na następny tom, można przeczytać cały cykl o wojnie Ludzi z obcymi.

*Artur Wyszyński*